

Przegląd Olkuski

14 SIERPNIA 1996 Nr 16/107/96

Cena: 30 groszy

DZIŚ W PRZEGŁADZIE:

- 3** o koncepcjach powiatowych - dyskusja
- 6** o wspomnieniach Państwa Kościńskich
- 10** o jazzowaniu w piwnicy

Czas pielgrzymki

W ostatni piątek, 9 sierpnia w drogę do Częstochowy wyruszyli pielgrzymi z Olkusza. Jest ich około 350, przeważnie młodzież. Nasza grupa jest częścią Pielgrzymki Diecezji Sosnowieckiej. Spotkanie wszystkich grup nastąpi w Pilicy.

Pierwsze grupy pielgrzymów, ze śpiewem na ustach ruszyły tuż po godzinie 10. Wśród licznych szpaleru żegnających zauważyliśmy burmistrzów Ryszkę i Lysonia.

Wśród młodzieży najczęściej rozmawiano o czekającej drodze. „Stali bywalcy” udzielali rad nowicjuszom: „Najgorzej będzie dojeżdżać do Wolbromia, a potem wpadasz w rytm - spanie, wstawanie, buty na nogi i dalej”.

Jak na razie pogoda dopisuje, możemy więc życzyć szczęśliwej drogi i jak najmniej bąbli na piętach. Powodzenia.

/km/

SKOK w Bukownie

10 sierpnia dokonano uroczystego otwarcia Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo - Kredytowej działającej przy ZGH „Bolesław”.

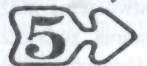
Otwarcie Kasy, która swą działalność prowadzi od niespełna dwóch tygodni, możliwe było dzięki inicjatywie Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” oraz przychylności dyrekcji zakładu.



Foto Adam Sowula "Foto-Studio"

Uroczystość otwarcia

Od lewej stoją: v-ce dyrektor amerykańskiej firmy ubezpieczeniowej „Cuna Mutual Group” J. J. Cianciara, prezes Krajowej SKOK G. Bierecki, przewodniczący Rady Pracowniczej J. Stępień, przewodniczący NSZZ „Solidarność” ZGH „Bolesław” A. Giera, z-ca dyr. ds. ekonomicznych ZGH „Bolesław” J. Stanek oraz prezes Zarządu SKOK S. Seweryn.



I po przystanku...

Zapewne zauważyli Państwo, że z przystanku koło księgarni przy ul. Kościuszki usunięta została jego wiata. 15 sierpnia likwidacji ulegnie również sam przystanek, a pasażerowie korzystający z niego do tej pory będą musieli albo wysiadać wcześniej (na przystanku koło Banku Śląskiego), albo na jednym z dwóch nowych przystanków.

W zależności od kierunku jazdy będą to przystanki: przy trasie E-40 (dotychczas przeznaczony dla autobusów PKS i linii 633) oraz tuż za nią, przy ul. Rabsztyńskiej.

Decyzję o tych zmianach zostały zatwierdzone przez Zarząd Miasta i Gminy Olkusz, który wcześniej, na wniosek Policji i Zarządu Dróg, powołał specjalną komisję ds. bez-

pieczeństwa. Dzięki likwidacji przystanku możliwe ma być poszerzenie jezdni i zwiększenie przepustowości ul. Kościuszki. Jakie będą rzeczywiste efekty tych działań, przekonamy się już zapewne w niedługim czasie. Póki co, nie pozostaje nam nic innego, jak wymuszone spacerować, jeśli będziemy chcieli dotrzeć do księgarni czy np. na ulicę Górnica. No ale cóż, mówią ponoć, że ruch to zdrowie...

(rp)

Studia nad terenem

Już od ponad roku trwają prace związane z opracowaniem „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta i Gminy Olkusz”. Projekt jest w części finansowany przez fundusz Know How.

Wszelkie zmiany związane z gospodarką widoczne są już na naszym terenie „gołym okiem”. Koniecznym stało się zatem inne spojrzenie na naszą gminę. Stało się to w pewnym sensie możliwe dzięki zakwalifikowaniu Olkusza do programu, dzięki któremu możliwe będzie opracowanie planów, o których mowa była wyżej.

W ramach „Studium” powstają plany zagospodarowania dla trzech rejonów: Piaski, Mazaniec i Olewin. Głównym celem pierwszego planu jest pozyskanie nowych terenów grzebalnych dla cmentarza. Mazaniec natomiast jest dzielnicą bardzo atrakcyjną dla budownictwa jednorodzinne. Jak na razie nie jest to możliwe ze względu na to, że wiele terenów znajduje się w ochronnych strefach ekologicznych lub zostały zakwalifikowane jako „rolne”. Powstający plan ma za zadanie stworzenie możliwości inwestowania, zwłaszcza w zakresie budownictwa jednorodzinne.

Natomiast w okolicach Olewina, w oparciu o dawną fabrykę domów może powstać ośrodek lokalizacji obiektów przemysłowych. „Studium” opracowywane jest przez posiadający dobrą markę Instytut Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej z Krakowa, pod kierownictwem prof. Zygmunta Ziobrowskiego.

W ostatnich dniach lipca gościli w Olkuszu przedstawiciele funduszu Know How. Interesowało ich wykorzystanie funduszy, trudności związane z opracowaniami oraz specyfika regionu, począwszy od przemysłu i bezrobocia, po tereny chronione i ekologię.

Zarząd Miasta i Gminy w Olkuszu

ogłasza II pisemny, ofertowy przetarg nieograniczony na najem lokalu użytkowego przy ul. Nullo 23 - powierzchnia 19 m² (aktualnie zakład kosmetyczny).

Pisemne oferty należy składać w terminie do 27.08.1996r. godz. 14.00 w sekretariacie UMiG Olkusz, pokój 103.

Wadium w kwocie 300 złotych należy wpłacić w kasie UMiG.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 28.08.1996r. godz. 12.00 w pokoju 101 UMiG w Olkuszu.

Szczegółowe warunki przetargu oraz dodatkowe informacje dotyczące wadium należy uzyskać do 27.08.1996r. godz. 13.00 w pokoju 305 UMiG w Olkuszu.

Zastrzega się prawo do odstąpienia od przetargu bądź jego unieważnienia bez podania przyczyny.

Zarząd Miasta i Gminy Olkusz

ogłasza II przetarg nieograniczony na wykonanie odcinka ulicy łączącej ulicę K. Baczyńskiego z ulicą E. Orzeszkowej w Olkuszu.

1. Zamawiający: Gmina Olkusz, Rynek 2, 32-300 Olkusz, tel. /035/430742.

2. Przedmiotem przetargu jest wykonanie odcinka ulicy łączącej ulicę E. Orzeszkowej z ulicą K. Baczyńskiego w Olkuszu o długości około 70 m.

3. Szczegółowy zakres robót określony jest w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

4. Roboty powinny być wykonane w terminie do 30.10.1996r.

5. Postępowanie nie jest poprzedzone wstępną kwalifikacją ani nie stosuje się preferencji krajowych.

6. Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w Wydziale Inżynierii i Gospodarki Komunalnej UMiG Olkusz, Rynek 2, pokój 308 od dnia 9.08.1996r. do 26.08.1996r. w dniach pracy UMiG.

7. Rozpatrywane będą tylko te oferty, które spełniają wymogi zawarte w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

8. Do kontaktu z oferentami upoważniona jest mgr inż. Alicja Kwaśny - UMiG Olkusz, pokój 308, tel. /035/430742.

9. Oferty w zamkniętych kopertach z napisem „Przetarg - połączenie ulicy Baczyńskiego i Orzeszkowej” należy składać w sekretariacie UMiG Olkusz pokój 103. Termin składania ofert upływa w dniu 27.08.1996r. o godz. 14.00.

10. Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego w dniu 28.08.1996r. o godz. 14.00, pokój 101.

W ostatnim Biuletynie informacyjnym UMiG Olkusz - „Prosto z Ratusza” z 1.08.1996r. w ogłoszeniu dotyczącym przetargu nieograniczonego na wykonanie kolektora sanitarnego i deszczowego w Olkuszu, ul. Rabsztyńska wkradł się błąd. Omyłkowo podano termin realizacji robót. Wymagany termin realizacji to 30.08.1997 rok, a nie jak podaliśmy - 30.08.1996.

Przepraszamy.

Zarząd Miasta i Gminy Olkusz

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie projektu technicznego drogi wojewódzkiej nr 14 401 Witeradów - Osiek.

1. Zamawiający: Gmina Olkusz, Rynek 2, 32-300 Olkusz, tel. /035/43-07-42.

2. Przedmiotem przetargu jest wykonanie projektu technicznego drogi wojewódzkiej nr 14 401 Witeradów - Osiek długości około 1300 m oraz projektu technicznego przekładki sieci wodociągowej znajdującej się w trasie projektowanej drogi na długości około 100 m.

3. Szczegółowy zakres robót określony jest w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

4. Projekt powinien być wykonany w terminie do 15.12.1996r.

5. Postępowanie nie jest poprzedzone wstępną kwalifikacją ani nie stosuje się preferencji krajowych.

6. Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w Wydziale Inżynierii i Gospodarki Komunalnej UMiG Olkusz, Rynek 2, pokój 308 od dnia 9.08.1996r. do 26.08.1996r. w dniach pracy UMiG.

7. Rozpatrywane będą tylko te oferty, które spełniają wymogi zawarte w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

8. Do kontaktu z oferentami upoważniona jest mgr inż. Alicja Kwaśny - UMiG Olkusz, pokój 308, tel. /035/43-07-42.

9. Oferty w zamkniętych kopertach z napisem „Przetarg - droga Witeradów - Osiek” należy składać w sekretariacie UMiG Olkusz pokój 103.

Termin składania ofert upływa w dniu 27.08.1996r. o godz. 14.00.

10. Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego w dniu 28.08.1996r. o godz. 10.30 w pokoju 101.



Podejmując dyskusję...

Podejmując dyskusję o nowym podziale kraju i usytuowaniu Olkusza na nowej mapie administracyjnej należy przede wszystkim zdać sobie sprawę, że podział taki dokonywany jest odgórnie: decyzją Sejmu rozpatrującego propozycje rządowe i służby głównie interesom „władzy” czyli sprawniejszemu zarządzaniu państwem. Dobro pojedynczego obywatela w tym procesie nie będzie czynnikiem decydującym i najczęściej taki zwykły mieszkaniec np. Olkusza znakomicie zdaje sobie z tego sprawę i nie angażuje się w dyskusje na temat „Śląsk czy Małopolska”. Problem ten dotyczy głównie członków tzw. „elit politycznych”, zwłaszcza tych, którzy spodziewają się kandydować do parlamentu czy sejmików powiatowych lub wojewódzkich. Nowy podział administracyjny oznacza bowiem zmianę granic okręgów wyborczych, a może nawet całej ordynacji. Dlatego p. Marek Lasota słusznie zwraca uwagę na dwie koncepcje umiejscowienia Olkusza: „liberalną” pozostawiającą go w obrębie województwa katowickiego i „konserwatywną” wiążącą nowy powiat olkuski z Krakowem. Koncepcja liberalna prawdopodobnie forsowana będzie przez lewicę wszelkich odcieni zainteresowaną w utrzymaniu swej przewagi politycznej w okręgu wyborczym stanowiącym wschodnią część obecnego województwa katowickiego (przyłączenie Olkusza do województwa krakowskiego nie zniweluje silnych wpływów opcji patriotycznej w Małopolsce, gdyż jednocześnie w granice tego województwa powrócą prawdopodobnie tereny Podhala z tradycyjnie antykomunistycznym elektoratem). Poparcie prawicy dla idei powrotu Ziemi Olkuskiej pod władzę Krakowa wynika z dokładnego odwrotnego rozumowania: mianowicie dalsze obowiązywanie proporcjonalnej ordynacji wyborczej do Sejmu preferuje w Zagłębiu kandydatów lewicy, a w Krakowskim prawicy.

Wszelkie inne argumenty to belkot: Śląsk z jego infrastrukturą przemysłową jest zarówno obciążeniem (konieczność restrukturyzacji i konflikty z nią związane) jak i szansą (odpowiednie zmiany organizacyjne i stosunkowo niewielki zastrzyk finansowy zamienia go może nie w Silicon Valley, ale w miarę dobrze prosperujący okręg przemysłowy na skalę Środkowej Europy). Podobnie Kraków może okazać się zarówno centrum, z którego na Olkusz spłyną łaski kultury i nauki, jak i ośrodkiem prowadzącym w tej dziedzinie bardzo egoistyczną politykę („drenaż mózgów”, koncentrowanie pomocy finansowej np. w rejonach górskich, ot choćby Olimpiada 2006 w Zakopanem). Wszystko zależy od tego, kto będzie sprawował władzę nie w Katowicach czy Krakowie, lecz w dalekiej Warszawie. Dlatego ja także jestem zwolennikiem przyłączenia Olkusza do województwa krakowskiego, zwiększa to bowiem szanse na objęcie w Polsce rządów przez ludzi uczciwych.

O tym wszystkim trzeba mieszkańcom takich miejscowości jak Olkusz mówić jasno i otwarcie; oni to zrozumieją i docenią, że wreszcie ktoś ich traktuje poważnie i nie opowiada dyrdymałów o tradycjach i gwarach, albo o łatwiejszym dojeździe do pracy w Hucie Katowice. Wszelkie kombinacje sięgające czasów kiedy Ziemia Olkuska była przedmurzem dzielnicy krakowskiej, a jej zamki i grodziska chroniły stolicę przed najazdami Ślązaków, Czechów i Wielkopolan oraz utyskiwanie na komunistów, jak to ciągle robili nam na złość, prowadzą na manowce. Otrzymujemy bowiem w efekcie pewne niezręczności, jak np. w artykule p. Lasoty: „Przeprowadzona w tym roku (1975) tzw. reforma doprowadziła w istocie do rozbicia okrzepłych w ciągu wieków struktur społecznych i państwowych. Najgorsze jest to, że w 1975 r. zrobiono tak naprawdę tylko dwie rzeczy: zli-

kwidowano komitety powiatowe PZPR i prezydium powiatowych rad narodowych oraz dokonano nowego podziału państwa ...”. No żeby likwidacja jakiś tam komitetów PZPR rozbili wiekowe struktury społeczne naszego dzielnego narodu, to już gruba przesada. Podobnie wytyczanie granic o wiele ważniejszych niż gminne czy powiatowe na naszych ziemiach w okresie rozbiorów nie zachwiała poczuciem więzi narodowej Polaków i niemal natychmiast po odzyskaniu niepodległości udało się uchwalić konstytucję, wygrać wojny z Ukrainą, Czechami i bolszewikami, zbudować port w Gdyni itd. Ważne jest przedstawienie wizji nowoczesnego państwa i osób, które ją mają zrealizować, uzyskanie społecznego poparcia dla tej działalności i konsekwentna realizacja. Jeżeli dla realizacji programu politycznego polskiej prawicy potrzebne jest, aby Olkusz znalazł się w granicach województwa krakowskiego, to starajmy się do tego doprowadzić, ale bez mydlenia oczu rozwojem turystyki, bo przez wszystkie olkuskie muzea, zabytki i restauracje nie przewija się rocznie tylu turystów, ile przez Wawel i byle budkę z hot-dogami na krakowskim rynku w ciągu jednego dnia w sezonie letnim. Jak na razie w Olkuszu nie ma nic nadzwyczajnego, co przyciągnęłoby ruch turystyczny, zwłaszcza ten z bogatszych krajów: ani wody, żeby żeglować, ani gór, żeby wędrować lub jeździć na nartach, ani lasów, żeby zapolować na grubego zwierza; jest za to fatalna komunikacja (zwłaszcza w aspekcie planów budowy autostrad), miasto i okolica nawet nie takie brzydkie, ale wszędzie trzeba po prostu posprzątać i w miarę ładne dziewczyny.

Jerzy Roś

absolwent LO im. Kazimierza Wielkiego, studia na UJ (archeologia), pracuję w Muzeum Afrykanistycznym w Olkuszu, w 1993 kandydat Koalicji dla Rzeczypospolitej Jana Olszewskiego do Sejmu z woj. krakowskiego (! - 134 głosy), należę do Ruchu Odbudowy Polski.

Zarząd Miasta i Gminy Olkusz

ogłasza II przetarg nieograniczony na wykonanie aktualizacji projektu technicznego ulicy Zo w Olkuszu długości około 700 m.

1. Zamawiający:
Gmina Olkusz, Rynek 2,
32-300 Olkusz, tel. /035/
430742.

2. Przedmiotem przetargu jest wykonanie projektu technicznego ulicy Zo w Olkuszu długości około 700 m w branży drogowej, kanalizacji opadowej i oświetlenia ulicznego.

3. Szczegółowy zakres robót określony jest w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

4. Projekt powinien być wykonany w terminie do 15.12.1996r.

5. Postępowanie nie jest poprzedzone wstępną kwalifikacją ani nie stosuje się preferencji krajowych.

6. Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w Wydziale Inżynierii i Gospodarki Komunalnej UMiG Olkusz, Rynek 2, pokój 308 od dnia 9.08.1996r. do 26.08.1996r. w dniach pracy UMiG.

7. Rozpatrywane będą tylko te oferty, które spełniają wymogi zawarte w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

8. Do kontaktu z oferentami upoważniona jest mgr inż. Alicja Kwaśny - UMiG Olkusz, pokój 308, tel. /035/430742.

9. Oferty w zamkniętych kopertach z napisem „Przetarg - ulica Zo” należy składać w sekretariacie UMiG Olkusz pokój 103. Termin składania ofert upływa w dniu 27.08.1996r. o godz. 14.00.

10. Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego w dniu 28.08.1996r. o godz. 13.00 w pokoju 101.

JAROSZOWIEC

Mistrzowie Gminy

3 sierpnia na stadionie ŁKS „Unia” Jarosławiec zorganizowano mistrzostwa gminy Klucze w piłce nożnej. W finale spotkała się „B”-klasowa jedenastka z Jarosławca i drużyna reprezentująca LZS Golec. Zdecydowane (17:1) zwycięstwo odnieśli gospodarze. Puchar i nagrody zabezpieczyła Rada Gminna Zrzeszenia LZS. Sędziowali olkuszanie: Jacek Aleksiejew i Jerzy Krzywicki. Piłkarskich kibiców dziwiła nieobecność w finale piłkarzy „A”-klasowej jedenastki z GLKS „Przemsza” Klucze.

100 lat Jarosławca

Nakładem Zakładu Poligrafii „Plik” ukazała się długo oczekiwana monografia ponad stuletniego Jarosławca opracowana przez Mariana Zygmunta Maryszewskiego. Ponad 160 stronicowe dzieło opisuje środowisko przyrodnicze i geograficzne, historię najdawniejszą, dawne budownictwo i dawny przemysł, lata okupacji i współczesność, sport i rekreację. Również bibliografię, dużo zdjęć i nazwisk, a wszystko za jedyne 15 złotych.

(bh)

KLUCZE

Dobry start Kasi

W ostatnim numerze „P.O.” pisaliśmy o starcie Kasi Poznańskiej z GLKS „Przemsza” Klucze w szachowych mistrzostwach Europy, które odbyły się pod koniec lipca w Rimowskiej Sobocie na Słowacji. Utalentowana wicemistrzyni Polski, mieszkająca w Jarosławcu, zdobyła w swojej grupie (do lat 10) 12. miejsce w gronie 38 najlepszych szachistek kontynentu. Mistrzyni Polski, Joasia Worek z Bielska wywalczyła brązowy medal. Zwyciężyła Rosjanka.

Byli wicemistrz świata (do lat 12) - Paweł Blehm z „Czarnego Konia” Bukowno, startując obecnie w grupie do lat 16, został sklasyfikowany na pozycji od 6. do 9.



Zdaniem trenera Kasi, Władysława Gbyla, stawka mistrzostw była wyrównana, a „nasza” zawodniczka, której towarzyszył ojciec, nie wykorzystwała wszystkich swoich możliwości, może również dlatego, że grała z gipsem na złamanej lewej ręce.

Dodatek Gospodarczy

Już w lipcu ukazała się bezpłatna „wkładka” do tutejszego informacyjnego miesięcznika samorządowego „Echo Klucz”, zwana - „Dodatkim Gospodarczym”. Znajdziemy w nim przede wszystkim informacje o aktualnych i przyszłych planach rozwoju gminy Klucze.

Majątek leży w błocie

Nie tak dawno kluczewscy wędkarze „wypuścili” wodę ze stawu hodowlanego, wylowili wszystkie ryby, ale pozostawili w błocie dwanaście metalowych koszy, które „trafiły” tam z przyległego przystanku PKM i PKS, w przeciągu kilku lat za sprawą „różnego rodzaju ludzi”. Jeszcze 7 lipca leżało w mule dziesięć koszy, czekając na reakcję właścicieli (?) lub zbieraczy metalowego złomu... Pieniądze leżą w błocie, wystarczy tylko założyć gumowe buty i rękawice, i... pochylić się nad śmierdzącym dnem opróżnionego stawu.

Pani Wójt apeluje!

Wójt gminy Klucze, Małgorzata Węgrzyn, zachęca wszystkich mieszkańców, a szczególnie właścicieli posesji o uporządkowanie przydrożnych rowów, podwórek i ulic... Pani Wójt wyraża w tym apelu nadzieję, że dorośli w towarzystwie dzieci i młodzieży - uczynią gminę Klucze jeszcze piękniejszą.

(bh)

LASKI

Szkoła, szkoła

Od 1 września br. Urząd Gminy Bolesław „przejmie pod swą pieczę” wszystkie okoliczne szkoły należące do tej gminy. Tak też stanie się ze Szkołą Podstawową im. Marii Konopnickiej w Laskach.

Od nowego roku, ta i inne szkoły będą w 100% finansowane przez gminę. Aby fundusze mogły być przyznawane sprawiedliwie, na sesji Rady Gminy, która odbyła się 18 lipca, wybrano tzw. szkolnych doradców. Ich zadaniem będzie pomaganie dyrektorom szkół w wypełnianiu ich obowiązków. Doradcą dyrektora Szkoły Podstawowej w Laskach został wybrany Władysław Staniec - radny tegoż sekcetu.

Miejmy nadzieję, że doradcy będą dobrze i sumiennie wykonywać swoje zadania, a ich pomoc wyjdzie szkołom na dobre.

Katarzyna Mączka

PILICA

Firma na zdrowych nogach

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Pilicy, która zatrudnia ponad trzysta osób, produkuje mleko, śmietanę, masło, twarogi i twarożki, kefir, jogurt, serki oraz sery twarde i topione. Łącznie - 36 produktów. Już niebawem powstanie nowy produkt - mleko w proszku.

Firma dysponuje 452 sklepami, 11 hurtowniami i 35 samochodami. Będzie nowy sklep w Katowicach i Kluczach oraz hurtownia w Będzinie i Krakowie. Dzienna wartość sprzedaży wynosi ok. 70.000 złotych, a zysk za pierwsze półrocze wyniósł ponad 125.000 zł. Litra mleka w skupie kosztuje 50 groszy.

Utrzymana jest płynność finansowa, tzn. są środki na wszystkie wydatki, np. place, remonty i inwestycje, części zamienne, czynsze itd. Są także pieniądze (ok. 30.000 zł rocznie) na wspieranie organizacji i instytucji (szkoły, przedszkola, towarzystwa itp.).

Prezes OSM, Stanisław Gardela powiedział nam, że firma

ma ambicje produkować coraz lepiej, coraz więcej i nowocześniejszej oraz zwiększać „sieć” swoich placówek handlowych.

(bh)

OSIEK

Czem chata bogata

Od kilku już lat Osiek jest miejscem, gdzie zatrzymują się na nocleg krakowscy pielgrzymi udający się do Częstochowy.

Mając w pamięci gościnność tutejszych mieszkańców, organizatorzy pielgrzymki - oo. Dominikanie, także i tego roku poprosili o przyjęcie.

4 sierpnia, około godziny 20., w strugach deszczu krakowscy pielgrzymi dotarli do Osieka. Po odebraniu bagaży i krótkim spotkaniu w kościele parafialnym, kilkuset pielgrzymów udało się pod wskazane adresy. Zmęczeni i przemoczeni, zostali przyjęci ciepło i serdecznie. Wszyscy zostali zaproszeni do domów. Nazajutrz podziękowaniom nie było końca. Odchodząc, pielgrzymi mówili, że nigdzie nie przyjmowano ich tak serdecznie.

OLKUSZ

Czyja zguba?

Najczęściej gubimy klucze, pieniądze, zegarki, a ostatnio nawet samochody.

W sobotę 10 sierpnia ktoś przyprowadził samochód marki Fiat na ulicę Kocjana.

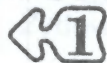
Zguba jest w kolorze czerwonym, ma silnik, benzynę w baku, akumulator. Mało zadowalający jest natomiast wygląd zewnętrzny. Samochód nie posiada dachu, wszystkie przewody elektryczne są „na wierzchu”, wskaźniki paliwa i prędkości są wyrwane i leżą na siedzeniach, bark także tablic rejestracyjnych.

Jak na razie cieszą się jedynie dzieci mając wspaniałą „zabawkę” i przesiadując godzinami za kierownicą, bawiąc się w „rajd”.

Dlaczego samochód ten pojawił się na ulicy Kocjana? Czyżby był to prezent dla dzieci?

Mateusz Wysocki

SKOK w Bukownie



Jak nas poinformował Stanisław Serafin - prezes Zarządu i zarazem kierownik Kasy Oszczędnościowo - Kredytowej, celem jej działalności jest gromadzenie środków pieniężnych oraz udzielanie pożyczek i kredytów o umiarkowanym oprocentowaniu wszystkim członkom Kasy, którymi w chwili obecnej mogą zostać wyłącznie pracownicy oraz emeryci i renciści ZGH „Bolesław”. Członkowie ci będą mogli zlecić jej również przeprowadzanie rozliczeń finansowych oraz pośredniczenie przy zawieraniu umów ubezpieczeniowych.

Nowo otwarta SKOK, prowadząc działalność niezarobkową, dołączy do ponad 150 innych kas działających w całej Polsce przy zakładach przemysłowych różnych branż oraz instytucjach sfery budżetowej, zrzeszających ponad 100 tys. osób.

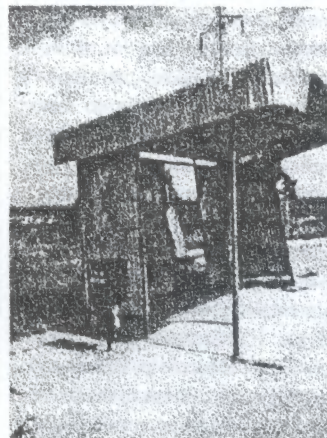
W swej działalności SKOK chce się opierać na doświadczeniu związków kredytowych działających na Zachodzie (tzw. credit unions) oraz tradycji zakładanych również u nas, i to jeszcze u schyłku XIXw., spółdzielczych kas oszczędnościowo - kredytowych. Inicjatorzy Kasy działającej przy ZGH mają nadzieję, że dzięki pomocy powstałej w 1990r. Fundacji na Rzecz Polskich Związków Kredytowych, wspierającej odbudowę polskiego ruchu spółdzielczości finansowej, zdołają oni spełnić oczekiwania pracowników i wpłynąć na poprawę ich warunków materialnych. Nie wykluczone też, że już w najbliższej przyszłości z usług Kasy będą mogli korzystać członkowie rodzin pracowników ZGH oraz pracownicy firm działających na rzecz Zakładów Górniczo - Hutniczych.

(rp)

Jest nadzieja (?)

W naszym mieście spotkać się można z różnymi dziwami, i to nie tylko natury, ale nawet wręcz przeciwnie - te, o których chcę tu napisać są wytworami myśli (?) ludzkiej. Owe cuda techniki zaskakując, najczęściej nas też denerwują, ale są wyjątki.

Oto dwa przykłady. Zaczę może od dobrych wiadomości.



Dziś - to już na szczęście zdjęcie archiwalne

Każdemu, kto choć raz dotarł na tzw. „pętlę” przy ul. Orzeszkowej (rejon wichrowych wzgórz i miejsce, gdzie już nawet mowy

zawracają) musiał się zapewne rzucić w oczy przystanek autobusowy, choć określenie to nie było zbyt adekwatne do jego stanu faktycznego. Powyginane blachy i słupki, zerwany częściowo dach, a całość przechylona jak, nie przymierzając, słynna wieża w Pizie. Czary rozpacz dopelniała zupełnie zdewastowana jezdnia, pełna dziur i wybojów (na Zachodzie jest to bardzo popularny sposób wymuszania ograniczenia prędkości np. na drogach osiedlowych, tyle że tam buduje się takie przeszkody specjalnie, a u nas - no cóż, „same, panie, rosną”). I co? Do dziś trudno mi w to uwierzyć, ale coś się ruszyło. Już się przymierzalem do tego artykułu, zdjęcia nawet zrobiłem, co by wiadomo było o co chodzi, a tu proszę: starej wiaty już nie ma, dziury w jezdni zalatane i wszystko wskazuje na to, że wreszcie powstaje



"MAGIC"

SCHOOL OF ENGLISH

PRYWATNA PLACÓWKA OŚW. J. ANGIELSKIEGO
ZATWIERDZONA PRZEZ
KURATORIUM OŚWIATY W KATOWICACH

Prowadzi od 19.08.96r. zapisy na kursy j. angielskiego dla dzieci i dorosłych, na różnych stopniach zaawansowania.

Biuro szkoły: Olkusz, ul. Bylicy 1, pok. 112, 113 - lp.
czynne w godzinach od 14.00 - 17.00

1. Wydajemy zaświadczenia ukończenia kursu.
2. Uczniowie mogą korzystać z prog. komp., kaset video i innych pomocy w ramach indywidualnej pracy.
3. Uczniowie, którzy osiągną bd. wyniki, wezmą udział w losowaniu nagrody - WYCIECZKA DO WIELKIEJ BRYTANII.

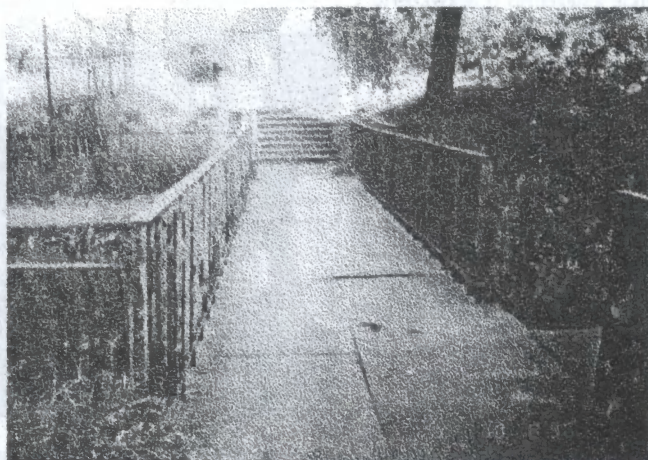
Zajęcia będą odbywały się przy ul. Bylicy 1 i na os. Pakuska

coś, o czym z czystym sumieniem będzie można powiedzieć, że jest przystankiem z prawdziwego zdarzenia. No i piknie.

A złe wiadomości? Czy mieli Państwo kiedyś pecha i zmuszeni byli przejść z ul. Kolejowej na teren dworca PKP? Na wszystkich odważnych (lub zdesperowanych) śmiarków czeka tam metalowa kładka zbudowana z kilkunastu metalowych płyt, rdzewiejących, podobnie jak i reszta konstrukcji, w zastraszająco szybkim tempie. Po pokonaniu kilku betonowych schodków (zimną jest to po prostu ślizgawka), wchodzimy na chwiejące się i odstające płyty, mając wrażenie, że za chwilę wpadniemy w dół do czegoś, co w zależności od warunków atmosferycznych, jest albo wyschniętym śmietnikiem, albo korytem dumnie brzmiącej rzeki Baby. Idąc w kierunku

dworca, radzę się trzymać prawej strony kładki - po lewej, na wszystkich nie wtajemniczonych, czeka dziura w ogrodzeniu, więc przy odrobinie szczęścia można sobie rozbić głowę na prowadzących w dół metalowych schodach. Jeżeli padał deszcz, będziemy jeszcze tylko mieli do przeskoczenia poślizgniętych kałuż i - już jesteśmy. Tym, którzy lekcje WF-u mieli już dawno temu, radzimy zacząć ćwiczyć skok w dal już dzisiaj, a sprawę nieszczęsnej kładki polecamy pod rozwagę odpowiednich służb, pod warunkiem oczywiście, że ktoś się do tego, nie remontowanego latami kuriozum w ogóle przyzna i zechce wyłożyć pieniądze na solidny remont. Jak na razie kładka jest bezpieczna, jak długo? - czas pokaże...

(rp)



Kładka - widmo, aż do bólu prawdziwa...

Z historii Sławkowa

Ksiądz kanonik sandomierski Jan Wiśniewski, jest autorem kilkunastu prac historycznych. W samej tylko Bibliotece Śląskiej znalazłem dwadzieścia jego publikacji, wśród nich opisy miast, dekanatów, diecezji, kościołów, biskupów, a nawet podręcznik historii muzyki kościelnej. Wiele książek ks. Wiśniewskiego dotyczy Ziemi Olkuskiej.

W P.O. z 8 lutego Krzysztof Kocjan przytoczył historię sporu o dzwony między Bydlinem a Olkuszem, którą zaczerpnął z książki właśnie Jana Wiśniewskiego pt. „Dzieje miasta Olkusza, jego kościołów i pamiątek”. Oprócz tej pracy niestrudzony proboszcz z Borkowic opublikował jeszcze wręcz monumentalne dzieło, jakim jest bez wątpienia „Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Olkuskim” (Marjówka Opoczyńska, 1933), w którym obok kilkuset stron wiadomości z zakresu historii, historii sztuki, i krajoznawstwa, znalazło się też wiele ilustracji, i map oraz sporo, często unikalnych materiałów źródłowych. Warto jednak dotrzeć także do innych jego opracowań. Spod jego pióra wyszły choćby dwie niewielkie książeczki o Sławkowie i Wolbromiu. Dziś słów kilka o pierwszej z nich.

Jak Sławkowanie rabowali i znieważali

„Miasto Sławków w Olkuskim”, ukazało się w Marjówce Opoczyńskiej w 1934 roku, sumptem tamtejszej Szkoły Rzemiosł. Ta niewielka licząca tylko 17 stron broszurka wydrukowana została „w 100 egzemplarzach za pozwoleniem Władzy Duchowej”.



Galeria w bloku

Pamiętam pierwszą wizytę u Państwa Kościńskich, interesujący wieczór pełen wspomnień, które jako niepotrzebnie wykształcony historyk, cenię sobie najbardziej, oraz doznań estetycznych przy podziwianiu bogatej kolekcji malarstwa. Gdy jednak w drzwiach przywitał mnie groźnie wyglądający buldog, przez głowę przebiegła mi pospieszna myśl, że bez wątpienia zwierzę ma odstraszać ewentualnych złodziei. Następnie zadumałem się, czy aby mnie, za takowego nie weźmie. W trakcie mojego okowoko „krwiożerczą bestią” gospodarze zdusili w zarodku me obawy.

Ukochana Płonowska

O mieszkaniu Państwa Kingi i Ignacego Kościńskich można powiedzieć, że nie przypomina galerii, ono po prostu jest galerią. Przez kilkadziesiąt lat nieduże, ogrzewane kaflowymi piecami mieszkanie w jednym z olkuskich „wczesnomułkowskich” bloków, było miejscem tworzenia się kolekcji malarstwa polskiego. Kolekcji - dodajmy - godnej niejednej galerii z prawdziwego zdarzenia. Wśród setek obrazów znaleźć można prace tej miary artystów co: Panek, Potrzebowski, Rostworowski, Breitenwald czy Walach. Sporą grupę stanowią dzieła artystów związanych z Ziemią Olkuską - Jastrzębskiego, Chomiczewskiego, Siweckiego, Kantorowicza, Stacha czy rzeźby Turbasa.

Ale prawdziwą perłą kolekcji są obrazy Marii Płonowskiej. Wprawdzie ostatnio zaczyna się o tej „młodopolskiej” artystce mówić coraz więcej, ale - co napawa smutkiem i zdziwieniem - wciąż pozostaje ona wraz ze

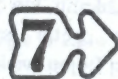
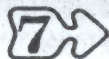
swym pięknym dziełem mało poznana. Jednymi z pierwszych, którzy tak naprawdę poznali się na jej talencie byli Kościńscy. Znanych jest ponad tysiąc prac tej, związanej przez wiele lat z Olkuszem, malarki. Płonowska celowała zwłaszcza w pastelach i akwarelach, kto wie, czy nie dlatego, że na farby olejne nie było jej stać. Pensja nauczycielki rysunku w tutejszym gimnazjum nie starczała jej też na tak drogie akcesoria malarzskie, jak choćby blejtramy, toteż wiele jej prac powstało na podarowanych jej przez sklepikarzy kartonach.

Państwo Kościńscy mają wspaniałą, liczącą przeszło 160 dzieł, kolekcję prac tej artystki. Zwracają uwagę zwłaszcza widoczki okolic Olkusza, a także nadmorskie pejzaże z Włoch. Wspaniale rysowała dzieci, które zresztą bardzo lubiła, a te często towarzyszyły jej w plenerach. Gdy Płonowska zmarła, poza Olkuszem była prawie nieznana. Staraniem m. in. Kościńskich, a także „zarażonego” przez nich miłością do malarstwa Płonowskiej, prof. Ignacego Trybowskiego, powoli jej dorobek zaczyna być doceniany. Nie tak dawno w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, Magdalena Piławska obroniła nawet pracę magisterską o „Życiu i twórczości Marii Płonowskiej”. Obecnie p. Kościńscy przygotowują album malarski w całości jej poświęcony. Właściwie już jest gotowy, brakuje „tylko” pieniędzy na jego wydanie.



Foto Barbara Sygulińska

Państwo Kościńscy na jednej z wystaw





Żydowski SS-man

Równie interesujący są moi gospodarze. Ignacy Kościński jest np. wspaniałym gawędziarzem. Zwłaszcza czasy II wojny światowej pozostawiły w jego pamięci niezatarty ślad w postaci wielu często dramatycznych historii, które warto byłoby kiedyś spisać, by nie poszły w zapomnienie. Czasy okupacji zapisały się zresztą w jego życiu działalnością w ruchu oporu, m. in. wraz z bratem przechowywali w tym trudnym czasie sztandary olkuskiego Gimnazjum Mechanicznego.

Z okupacyjnych opowieści zwłaszcza jedna zrobiła na mnie duże wrażenie. Pan Ignacy opowiadał mi bowiem, że w czasie wojny kwaterował w Olkuszu pewien oficer SS. Jak na Niemca, zachowywał się dosyć dziwnie, gdyż pomagał tutejszym Żydom, choć nie tylko, bowiem pomógł on i opowiadającemu tę historię, gdy tenże ukrywał się przed okupacyjnymi władzami.

Ponoć ów oficer został przez kogoś rozpoznany jako Żyd. Gdy po rozszyfrowaniu przeszukiwano jego kwaterę, znaleziono na ścianie obraz, którego drugą stroną była portretem starego Izraelity, być może jakiegoś przodka oficera. (Jak wyczytałem we wspomnieniach dr. M. Kiciarskiego, człowiek ten występował jako Zygmunt Kiedrowski, choć naprawdę nazywał się Jakub Landsman i przed wojną był magistrem farmacji w Będzinie. W Olkuszu pracował w policji jako tłumacz. Po rozpoznaniu, dzięki znajomościom z funkcjonariuszami Schupo i Kripo, udało mu się zbiec z więzienia. Przedostał się wówczas do Generalnej Guberni, gdzie przez jakiś czas pracował w urzędzie GG Hansa Franka. Po zdemaskowaniu jako agent wywiadu polskiego został przez Niemców stracony - „Przegląd lekarski” nr 1. z 1968 r. s. 229).

Wiele dramatycznych historii - jak opowiadał mi Ignacy

Kościński - związanych jest ze zbrodniczą działalnością tutejszej placówki Urzędu Bezpieczeństwa. Podobnie w ogrodzie, przy willi, w której na przełomie lat 40. i 50. znajdowała się siedziba UB, pochowano wielu zamęczonych mieszkańców tych okolic.



Foto Adam Sowula "Foto-Studio"

Oto Otto Schimek

Także Pani Kinga Kościńska ma wiele do opowiedzenia o czasach hitlerowskiej okupacji. Twierdzi np., że osławiony Otto Schimek, austriacki żołnierz, który za odmowę strzelania do Polaków, został skazany na śmierć i rozstrzelany przez Niemców 14 sierpnia 1944 r., nie jest pochowany - jak wszyscy twierdzą - w Machowej, lecz w miejscu swej śmierci Lipinach. Swego czasu Pani Kinga wysłała nawet list do TVP, w którym prosiła o informację zawartą w filmie Andrzeja Chładowskiego pt. „Casus”, w którym to obrazie - zdaniem Kościńskiej - podano pokutującą w mediach błędną informację o miejscu pochówku młodego wiedeńczyka.

„W 1944 roku od lipca do 10 grudnia mieszkalam wraz z Babcią Marią Huczyńską we dworze klasztornym w Lipinach k/Pilzna, miałam wtedy 13 lat, od września stacjonował tam sztab niemiecki. W połowie listopada /.../ był tam więziony w piwnicy młody żołnierz

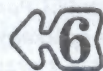
niemiecki (Austriak), przez kilka dni, a następnie został stracony i pochowany w Lipinach. Kucharz sztabowy Austriak z Wiednia, /.../ powiedział mojej Babci, która umiała mówić po niemiecku, że więzień był Austriakiem z Wiednia a stracony został za dezercję. Więzień ten robił odwołanie do Berlina, skąd przyszła odpo-

wiedź odmowna, wyrok wykonano i pochowano go w Lipinach. Kucharz /.../ pokazał nam mogiłę a mnie kazal podlewać kwiatki na tej mogile. W związku z tym w Machowej na pewno pochowano innego żołnierza”. Zdaniem Kingi Kościńskiej ludzie pielgrzymują do niewłaściwego grobu i „jeżeli żyje któryś z żołnierzy, którzy chowali nieznanego nam żołnierza w Machowej - jest niezmiernie zdziwiony, że został on świętym”. Na list nie było odpowiedzi.

Kinga i Ignacy Kościńscy znają mnóstwo fascynujących historii. Z braku miejsca wspomnę tylko, że posiadają np. wiele pamiątek, po blisko z nimi skoligaconym Augustcie Huczyńskim, kapelanie poległym pod Monte Cassino, znanym choćby z książek Melchiora Wańkowicza. Niestety, czas naglił, musiałem rozstać się z gościnnym domem. Pan Ignacy obdarował mnie jeszcze słodkim marynowanych grzybków, a pies Tukan na pożegnanie obwąchał.

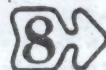
/Olgerd/

Z historii Sławkowa



W pracy tej Wiśniewski wspomina o chlubnych czasach Sławkowa, gdy był on „miastem sławnym” jak pisał Jan Długosz w Liber Beneficiorum, gdyż nawet jedną z ważniejszych krakowskich ulic nazwano sławkowską (była też takowa brama). Wspomina też Wiśniewski o mało chlubnych dziejach biskupiego miasta, gdy to za panowania Władysława Łokietka, nieprzychylni mu przeważnie niemieccy mieszkańcy sławkowscy i „partia lotrów jak Gerlak, Sigerd, Peszko i in. /.../ rabowała kościoły a niektóre paliła (Proszowice, Giełtów) znieważała cmentarze, dopuszczała się ohydnych czynów i gwałtów zbrodniczych w krakowskim i sandomierskim (za Mon. Pol. vatic. 1914. III 80)”. Kościół w Tęczyci nie oszczędzono i „napadnięto ponoć w samą wielkanocną jutrznię. Lupy - jak przekazuje Wiśniewski - gromadzono w Sławkowie. Ówczesny właściciel Sławkowa i Lipowca, biskup Jan Muskata, w 1309 r. ukorzył się wreszcie przed przyszłym królem (wcześniej Łokietek zdobył Sławków). Oddajmy jednak ponownie głos Wiśniewskiemu, gdyż jako osoba duchowna, bliższy jest kręgom, które w pokłosiu sprawy konfliktu króla z biskupem, zabrały głos:

„Z waśni domowych i wewnętrznych korzystają wrogowie Polski ci niby «pobratymcy» Czesi i Węgrzy. Jan król czeski, ów wróg Łokietka, rozporządza się ziemią polską jak swą własnością, a Sławków daje synowi swemu Karolowi, królowi węgierskiemu. I tu stolica Apostolska ujmuje się za Polską. W 1328 i 1329 r. Jan XXII pap. z Awenjonu upomina tak Jana króla czeskiego jak i Karola węgierskiego, by wieś ufortyfikowaną Sławków (to znowu miasto) zwrócili kościołowi krakowskiemu”.



Żeby (s)krzynki były duże

Dzisiaj pobiadolimy trochę nad stanem skrzynek pocztowych, w jakie wyposażone zostały przez Poczta Polską nasze osiedlowe bloki. O co chodzi? Pomijam już fakt, że stan niektórych z nich jest wręcz opłakany, bo jak się okazuje każdy, kto chciałby móc korzystać z przysługującej mu przegródki, a ma akurat pecha, bo ktoś mu ją zdewastował, zmuszony jest pokryć koszty ewentualnej naprawy. No, chyba że Pan wandal - łaskawca zniszczy całą skrynkę, wtedy mamy szansę nic nie płacić. Czyli - całą skrynkę może popsuć tylko wandal, ale już pojedynczą przegródkę może zniszczyć tylko jej właściciel, gdyż najwidoczniej leży to w jego „dobrze pojętym i żywotnym interesie”. Prawda, że logiczne?

Ale to jeszcze nic. Czy zauważyli Państwo, że o ile listy i kartki mieszczą się w nich swobodnie, o tyle gazety i publikacje formatu choćby tylko A4, czyli 210x297mm, bez zginania nie dają się do nich włożyć? W sumie jaki problem, człowiek powinien się pewnie cieszyć, że choć zgietą, ale jednak tę przesyłkę otrzymuje. Tylko co zrobić z tymi wszystkimi kolorowymi i, co najgorsze, drogimi czasopismami, które jak na złość mną się przy tym niemiłosiernie, tak że człowiek zaczyna się poważnie zastanawiać nad sensownością otrzymywania ich w prenumeracie. Co z tego, że wiele wydawnictw oferuje swoim prenumeratorom korzystniejsze warunki zakupu, kiedy ci ostatni praktycznie nie mają żadnej gwarancji, że dołączane do gazet np. dyskietki, kompaktki, CD-ROM-y czy inne jeszcze akcesoria, nie ulegną zniszczeniu przy próbie ich zginania przez, najczęściej, bogu ducha winną listonoszkę. A najgorsze jest chyba to, że na rozwiązanie tej sprawy, czyli wymianę skrzynek na większe, nie ma na razie co liczyć. Jak się dowiedziałem w Urzędzie Poczto- wym w Olsku i Rejonowym Urzędzie Poczto- wym w Sosnowcu, decyzje dotyczące wykonania i montażu skrzynek w blokach spółdzielczych były podejmowane już wiele lat temu, i to na „szczeblu centralnym” (prawda, że od razu swojsko brzmi?). Jeśli więc chcielibyśmy teraz otrzymać większe skrzynki, to pewnie znowu ktoś w Warszawie musiałby to zatwierdzić i zlecić do wykonania odpowiedniej firmie (czy uwierzą Państwo, że produkcją tych skrzynek zajmuje się prawdopodobnie tylko jedna firma w całej Polsce?). No, ale to już jest, jak mi w zaufaniu powiedziano „marzenie ściętej głowy” i może się ciągnąć latami.

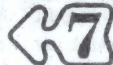
A co z nami? No cóż, mamy drodzy Państwo do wyboru: nasze nieszczęsne przesyłki możemy albo odbierać na poczcie jako awizowane, albo założyć sobie skrytkę (co podobno kosztuje grosze, ale, przynajmniej jak dla mnie, jest o te grosze za drogie i w tej sytuacji nie jest niczym innym, jak zwykłym naciąganiem), no albo kupowanie w kiosku. Nie wiem jak Państwo, ale ja mam bliżej do kiosku, niż na pocztę. A że prenumeruję? Cóż; marzy mi się żyć w normalnym kraju. Ale może to również jest „marzenie ściętej głowy”?...

(rp)

Gmina Olsk
32-300 Olsk, ul. Rynek 1
tel. 43-18-04
ogłasza przetarg nieograniczony
na wykonanie modernizacji niżej
wymienionych kotłowni:
* w Szkole Podstawowej nr 4, ul. Fr.
Nullo w Olsku
* w Szkole Podstawowej nr 6 ul. Dłu-
ga w Olsku
* w Szkole Podstawowej w Żuradzie
* w Szkole Podstawowej w Osieku

*** w Szkole Podstawowej w Zeder-
manie.**
Każdy temat w świetle ustawy o za-
mówieniach publicznych jest niezależny, na
który w sytuacji przystąpienia do przetargu
należy złożyć oddzielną ofertę.
Komplet dokumentów przetargowych
wraz ze specyfikacją istotnych warunków
zamówienia można uzyskać w Wydziale
Inżynierii i Gospodarki Komunalnej
UMiG pok. 306 od dnia 16.08.96r. w godz.
8.00-14.00, po opłaceniu kwoty 25 zł w
kasie UMiG.

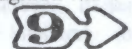
Z historii Sławkowa



Po wyczerpaniu się tutejszych złóż rud ołowianych, miasto, w którego sprawie wypowiadał się sam Papież, nieco podupadło. Kosztem Sławkowa - jeśli można tak powiedzieć - wzmocnił się autorytet Olska).

Wizyta na wysokim szczeblu

Wiśniewski poświęca też trochę miejsca krótkiej - rzecz można roboczej - wizycie w mieście Króla Augusta II Sasa (27 lipca 1697 r.), za którego to panowania - jak głoszą przysłowia - żyło się dobrze i z obżarstwa „popuszczało pasa”. Niestety przysłowia nie wspominają, że owszem, żyło się dostatnio, ale jedynie magnaterii, bogatej szlachcie, niektórym mieszczanom i znikomej liczbie naj- bogatszych włościan. Jednak o ówczesnych stosunkach społecznych i biesiadowaniu wspominamy nie li tylko, by ubarwić tekst (wy- starczająco zrobił to sam Wiśniewski), ale by obeznać mniej oby- tych w historii ze zwykłą dla tego monarchy lubością do uciech stołu. Za kronikarzem, którego słowa przypomina sandomierski kanonik, podajmy, że znęcony „słotą całodniową” król (i jego wojsko) zatrzymał się na kwaterach w Sławkowie. Po nabożeństwie w tutejszym kościele, ucztowano. Wraz z królem byli też „ichmość pp. senatorowie”, rozbrzmiewała wojskowa muzyka, a August II chyba właśnie wtedy po raz pierwszy popisał się swą niepospolitą siłą, gdyż jak przekazuje kronikarz „w oczach naszych wzięwszy kubek srebrny, dość gruby, jedną ręką jak woskowy zgniótł /...P”.



Gmina Olsk

32-300 Olsk, ul. Rynek 1
tel. 43-18-04
ogłasza przetarg nieograniczony
na wykonanie remontu po-
krycia dachu i schodów zew-
ntrnych w Szkole Podstawowej w
Zimnodole.
Komplet dokumentów przetargo-
wych wraz ze specyfikacją istotnych
warunków zamówienia można uzy-
skać w Wydziale Inżynierii i Go-
spodarki Komunalnej UMiG pok.
306 od dnia 16.08.96r. w godz. 8.00-
14.00, po opłaceniu kwoty 10 zł w
kasie UMiG.
Wymagany termin realizacji za-
mówienia do 20.09.96r.
Do kontaktów z oferentami upo-
ważniony jest inż. Jan Curyło, tel. /0-
35/ 43-07-42. Oferty należy składać
w zamkniętych kopertach w sekreta-
riacie UMiG pok.101 w terminie do
27.08.96r. godz. 14.00
Otwarcie ofert nastąpi w dniu
28.08.96r. o godz. 13.00 w pok. nr
103 bud. Urzędu.

Wymagany termin realizacji zamówie-
nia do 10.10.96r.
Do kontaktów z oferentami upoważnio-
ny jest inż. Jan Curyło, tel. /0-35/ 43-07-
42. Oferty należy składać w zamkniętych
kopertach w sekretariacie UMiG pok.101
w terminie do 27.08.96r. godz. 14.00

Oferty należy składać w zamkniętych
kopertach w sekretariacie UMiG pok. 101
w terminie do 27.08.96r.
Warunkiem przystąpienia do przetar-

Gmina Olsk

32-300 Olsk, ul. Rynek 1
tel. 43-18-04
ogłasza przetarg nieograniczony
na wykonanie remontu
części stolarki okiennej w
Szkole Podstawowej nr 7, ul.
Korczaka w Olsku.
Komplet dokumentów przetargo-
wych wraz ze specyfikacją istotnych
warunków zamówienia można uzy-
skać w Wydziale Inżynierii i Go-
spodarki Komunalnej UMiG pok.
306 od dnia 16.08.96r. w godz. 8.00-
14.00, po opłaceniu kwoty 10 zł w
kasie UMiG.
Wymagany termin realizacji za-
mówienia do 20.09.96r.
Od 1.09.96r. istnieje konieczność
wykonania zlecanych prac po godzi-
nach lekcyjnych w szkole i przygo-
towania sali do zajęć lekcyjnych w na-
stępnym dniu. Do kontaktów z ofe-
rentami upoważniony jest inż. Jan
Curyło, tel. /0-35/ 43-07-42. Oferty
należy składać w zamkniętych ko-
pertach w sekretariacie UMiG
pok.101 w terminie do 27.08.96r.
godz. 14.00.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu
28.08.96r. o godz. 12.00 w pok. nr
103 bud. Urzędu.

gu jest wpłacenie wadium w wysokości 500
zł w kasie UMiG w terminie jak wyżej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu
28.08.96r. o godz. 10.00 w pok. nr 103
bud. Urzędu.



Błogosławiony ze Sławkowa

Jak zwykle u Wiśniewskiego można w tej skromnie wyglądającej broszurce znaleźć wiele szczegółowych informacji o tutejszych kościołach, kaplicach, pomnikach, i innych zabytkach. Jest też mnóstwo ciekawostek.

Np. w wyciągu z dawnych ksiąg metrykalnych znalazłem zdanie: „W 1806 r. umarł dr Jan Janicki w młodym wieku, nadworny chirurg Fryder.(-yka - dop. O) Pruskiego, później osiadły w Sławkowie.” Ze Sławkowa pochodził też Błogosławiony Świętosław. Urodzony w XV w. z biednych, ale pobożnych rodziców, uczył się początkowo na szewca.

Noce jednak spędzał na modlitwach, i - jak przekazuje Wiśniewski - „naśladował świętych Kryspina i Kryspiniana w tem, że pracując na własne utrzymanie, dzielił się zarobkami z ubogimi, dając wszystkim przykład gorliwości o chwałę Bożą.” Do wyruszenia ze Sławkowa do stołecznego Krakowa przymusiło go widzenie, którego doznał któregoś dnia, o świtanu. W czasie onego widzenia, „ujrzał on wielki tłum ludu różnej płci i stanu. A między ludem był poważny i okazały biskup w odzieniu liturgicznym /.../. Okazało się, że „To święty Stanisław, biskup, męczennik krakowski /.../, a ten tłum, to ci, którzy za jego przyczyną są lub będą zbawieni.” Biskup odezwał się do Świętosława, karząc mu podziękować Bogu za widzenie, a potem udać się do Krakowa, do O. Wincentego, dominikanina w kościele św. Trójcy. Ojcu Wincentemu miał Świętosław zanieść informację, że prócz św. Stanisława „jest innych sześciu świętych w kościele Polskim.” Jak mu kazano, tak uczynił. Nim zmarł, zasłużył się m. in. „cnotą milczenia”, dzięki której to nazwano go Silenciariuszem. Warto dodać, że należał też do owego grona 6 świętobliwych mężów (prócz niego jeszcze Jan Kanty, Szymon z Lipnicy, Michał Giedroń, Izajasz Boner i Stanisław Kaźmierczyk). Szerzej na temat tego niepospolitego człowieka pisaliśmy w Przeglądzie Olkuskim (nr 6 z 21 marca br.), więc nie będę się rozwodził. Ostatnią notkę biograficzną poświęcił Wiśniewski Hipolitowi Kownackiemu, którego ojciec dzierżał klucz sławkowski i huty górnicze od biskupów krakowskich, a sam Hipolit „odbywszy nauki w Krakowie, lat kilkanaście zajmował się hutnictwem i górnictwem”. Owocem tej pracy są dwie książki - pierwszą, wydaną w Warszawie w 1791 jest „O starożytności kopalni kruszców wyrabiania metalów czyli robót górniczych w kluczu sławkowskim /.../”, a drugą rozprawa „O górach” (wyd. 1792). Później Kownacki „bawił na dworze k. prymasa Poniatowskiego”. Przez jakiś czas był też kierownikiem biblioteki w Wilanowie. Wiele pisał, tłumaczył (m. in. Baszka, Galla, Kadłubka, Długosza). Umarł w 1854 r. w wieku 93 lat. Praca Wiśniewskiego kończy się wykazem sławkowskich plebanów, i kilkoma ustępami z dokumentów parafii Gołonóg.

Dodajmy na koniec, że omówiona wyżej krótka monografia Sławkowa, którą posiada Biblioteka Śląska w Katowicach, opatrzona jest na obwolucie podpisem samego księdza Jana Wiśniewskiego.

/Olgerd/



Od Wolframa do Szafranca, czyli o początkach Wolbromia

W 1311 roku bracia Wolfram i Hilary, jako zasadzcy wsi Dłuzec, otrzymali od panującego prawo karczunku lasów wokół wsi i osadzenia ludzi. Byli oni mieszczanami krakowskimi, synami Mikołaja z rodziny Romańczów. Król Władysław Łokietek 25 lipca 1327 roku w celu karczunku i dalszej kolonizacji nadał Wolframowi i Hilaremu las należący do wsi. Z dokumentu wynika, że od inicjatywy zasadzców zależało, jakie osady tu powstaną i ile zostanie ich założonych. Lokacji miasta towarzyszył inny dyplom królewski, będący faktycznym dokumentem lokacyjnym. Nie wiemy konkretnie, kiedy zaczęto zasadzanie miasta Wolbromia i jakie towarzyszyły temu okoliczności. Możemy stwierdzić, że lokacja miasta mogła nastąpić pod sam koniec panowania Łokietka lub w pierwszych latach rządów Kazimierza Wielkiego. W latach 1349 - 1356 w mieście Wolbromiu powstała parafia. Znaczyło to, że w latach czterdziestych XIV wieku Wolbrom był już gęsto zaludnionym ośrodkiem miejskim. Fakt, że istniała parafia pozwala na stwierdzenie, że funkcjonowała ona w ośrodku miejskim dobrze rozwiniętym. W 1356 r. król Kazimierz Wielki powołał w skład sądu najwyższego wójta wolbromskiego, a sam Wolbrom nazwał miastem. Na ten okres przypada również proces wykształcenia się samorządu miejskiego: ławy miejskiej z wójtem i rady miejskiej z burmistrzem na czele. Zasadzca miasta, którym był Wolfram, wytyczył regularny, czworoboczny rynek, z wybiegającymi zeń symetrycznie ulicami. Nie zachowały się z tego okresu niestety bliższe dane o zabudowie miejskiej. Następcami Wolframa, głównego zasadzcy i pierwszego wójta Wolbromia, byli wójtowie dziedziczni wolbromscy. Pierwszego z nich znamy już z aktu z 1378 roku. Był nim Jan Jawor. Należał on prawdopodobnie do rodziny Romańczów, był więc spokrewniony z Wolframem.

W końcu XIV w. wójtostwo wolbromskie było już rozdrobnione i należało do kilku właścicieli. W 1393 r. występuje wójt Mikołaj Jawor, będący właścicielem połowy sołectwa w Falniowie. W 1394 r. część tego wójtostwa posiadał w zastawie Jan Treutlo, a w 1400 r. wójtem wolbromskim pisał się Wawrzyniec. W latach 1404 - 1417 występują jeszcze inni właściciele części tego wójtostwa: Tomasz i Janusz herbu Romany, Andrzej i Mikołaj, który procesował się z Piotrem Szafrancem o dochody wójtowskie. W pierwszej połowie XV w. występuje nadal wielu wójtów. 27 maja 1404 r. Janusz herbu Romany „świadczyl w Krakowie w procesie o naganę szlachectwa za Andrzejem Krzeszą, dziedzicem wsi Zawady oraz sołtysiem w Zedermanie, iż był herbu Przeginia”. Ów Janusz był żonaty z Elżbietą, spokrewnioną z dziedzicami Krzysztorzyc. Po śmierci męża, w 1412 r. Elżbieta przekazała prawo do spadku swoim krewniakom. Podziały wójtostwa trwały nadal. W innych jego częściach „działała” nadal rodzina Jaworów. Przy połowie majątku wójtowskiego utrzymał się jednak Piotr Szafraniec. W 1456 r. zastawił on swoją część (połowę) wójtostwa rycerzowi Klemensowi Wojcieskiemu, a ten - Przesławowi z Domoszyc. W latach 1446 - 1471 posiadaczem wójtostwa stał się rycerz Stanisław Młodziejowski, po czym objął go w posiadanie z powrotem Szafrancowie, którzy po 1478 r. spłacili rodzinną Jaworów z reszty dziedzictwa. Według przywileju z 1456r. wystawionego wójtom przez króla, wójtostwo objęło 4 łany roli, obszar Czarny Las, czynsze i dochody łaźni, młynów, karczmarz oraz jatek chlebowych, sukiennych, szewskich i wyroków sądowych. Stanowiło więc ono majątek znaczny, pozwalający szlachcie ingerować w życie gospodarcze, społeczne i ustrojowe miasta.

Magdalena Staroń

REKLAMA W PRZEGŁADZIE OLKUSKIM...



ZA TE SAME PIENIĄDZE
TWOJA REKLAMA,
NABIERA ROZMIARÓW

...TO SIĘ WIDZI

REDAKCJA PRZEGŁADU OLKUSKIEGO OLKUSZ, RYNEK I, POK. 317

Z historii olkuskiego piłkarstwa

Dworzec kolejowy - Bukowno - miejscowość letniskowa. Przed 1939 rokiem nie istniało tutaj zorganizowane życie sportowe.

Polska była jedynym krajem okupowanym przez Niemcy hitlerowskie w Europie, w którym istniał zakaz uprawiania sportu przez społeczeństwo polskie. W Olkuszu stadion należał do wyłącznej dyspozycji okupanta. Władze niemieckie doprowadziły do ogrodzenia obiektów sportowych. Olkuszka młodzież mimo wspomnianego zakazu, grała - w małych grupkach - w piłkę nożną w Pomorzanach.

Spółeczeństwo Olkusza było bardzo patriotyczne. Już wiosną 1945 roku tworzy się w Olkuszu dobra drużyna piłkarska. Działacze snują plany awansu. Do OMTUR-u zgłosił się wychowanek drużyny krakowskiej wywodzący się spod Olkusza. Rozegrał on kilka meczów koleżeńskich. Zarząd i zawodnicy OMTUR-u zrezygnowali z jego usług, ponieważ były podejrzenia o jego wypaczony patriotyzm. Później ten zawodnik grał w I lidze w Warszawie.

Wyniki OMTUR-u budziły podziw w Olkuszu i pobliskich miejscowościach. Rozgrywane mecze obserwowała m.in. młodzież Bukowna i Starczynowa. Długo wspomniano mecze z drużynami z Czechosłowacji oraz o mistrzostwo Klasy B i A z drużynami Zagłębia.

W Bukownie zorganizowane życie sportowe datuje się od 1949 roku, zbiega się to z budową Zakładów Hutniczych. Mając oparcie w przedsiębiorstwach budujących wspomniane Zakłady, powstają drużyny piłkarskie w Bukownie Wsi, w Wodącej i Starczynowie. W tym czasie dobrze prosperuje Górnik - Bolesław.

W Zakładach Hutniczych dostają pracę działacze sportowi, miejscowi piłkarze oraz

piłkarze z Olkusza, Wolbromia i ze Śląska (Kocjan, Pieczyrak, Sylwet, Ziemia, Zgadzaj, Klamka, Szweida i inni).

W 1952 roku powstaje drużyna piłkarska „Bukowianka” z siedzibą w Bukownie Wsi. W latach 1953-54 Bukowno walczy z powodzeniem z drużynami Olkusza, Wolbromia, Klucza, Bolesławia, Sławkowa, Pilicy i Ogrodzieńca. W roku 1957 „Bukowno” gra w Klasie „A” województwa krakowskiego, m.in. z KS „Olkusz” (mistrz grupy), „Hutnik” Trzebinia, V-Jaworzno, „Przebój” Wolbrom.

W 1958 roku łączą się Zakłady - Górniczy z Hutniczym, a następnie kluby sportowe - Bukowna i Bolesławia. Powstało GHKS „B” w Bukownie. Po trenerze Fuksie, obowiązku przejmują R. Klich. Związki Zawodowe fundują obozy szkoleniowe m.in. w Piechowicach.

Piłkarze odnoszą pierwszy duży sukces. Po wygraniu meczu w Krakowie z „Koroną”, grają na szczeblu neutralnym w Pucharze Polski. Po bardzo dobrym meczu przegrywają w Kielcach z „Błękitnymi” 3:5 (najlepszy na boisku - R. Klich). W tym meczu grali m.in. K. Probiez, K. Jedliński, Z. Jaglarz, K. Szweida, A. Puz, W. Curylo, Z. Imielski, R. Klich, Sadzawicki, Jarzyńska, Danecki).

W latach 60. GHKS grał w Klasie „B”. Drużyny naszego powiatu należące do podokręgu Chrzanów rozpoczęły „marsz w górę” od 1965 roku. „Przebój” Wolbrom, następnie w 1966 - GHKS Bolesław, w 1967 - KS Olkusz, później „Przemsza” Klucze, „Unia” Jarosław, „Pilica - Wierbka” - awansują do Klasy „A” Okręgu Kraków. Prawdziwe rozgrywki rozpoczęły się od Klasy „A” (wówczas był to wysoki poziom). Zarząd GHKS-u uzyskuje większe wsparcie ze strony dyrekcji Zakładu. Angażują trenerów, organizują obozy szkoleniowe letnie i zimowe.



Jazz pod ziemią

Kiedys w Olkuszu podobno grało się jazz. Podobno nawet w Klubie „Gwarek”. Teraz znowu w naszym mieście gra się tę muzykę.

Jakiś czas temu, zupełnie prywatnie w „Gwarku” pojawił się Kazimierz Jonkisz. Jest on czołowym perkusistą jazzowym w Polsce. Jego muzyczna intuicja i umiejętności akompaniatorskie są bardzo cenione przez gwiazdy światowego jazzu. Koncertował w wielu krajach świata.

I oto pojawił się w Olkuszu. Okazało się, że w latach sześćdziesiątych zaczynał swoją karierę właśnie w Klubie „Gwarek”. Jako początkujący muzyk grywał tu ze swoimi przyjaciółmi. Atmosfera obecnego „Gwarka” tak mu się spodobała, że zaproponował, kierowany sentymentem, zorganizowanie w jego murach koncertów jazzowych. I tak oto narodziły się Olkuskie Spotkania Jazzowe.

Jak na razie odbyły się dwa koncerty, w których wystąpili: Adam Kowalczyk, Mariusz Gęgotek, Robert Kubiszyn i Kazimierz Jonkisz. Gwiazdą drugiego była wokalistka jazzowa Marzena Ślusarczyk. Najbliższy koncert odbędzie się 18 sierpnia, a kolejny 1 września. Jak mówili nam miłośnicy tej muzyki, obecni na koncertach, atmosfera jest niezwykła. Sala jest niewielka, więc nie dzieli publiczności od muzyków.



Foto Adam Sowula „Foto-Studio”

Swoją obecność na koncercie 18 sierpnia zapowiedziało kilka gwiazd. Wstęp 5 zł.

/km/



KOMUNIKAT EKOLOGICZNY

W stacji monitoringu zanieczyszczeń powietrza atmosferycznego na Osiedlu Młodych w Olkuszu w okresie od 1.08.96 do 11.08.96 zaobserwowano następujące dobowe stany zanieczyszczeń powietrza:

1. Pył zawieszony max - 36 ug/m³ /30% wart. dopuszczalnej/
min - 19 ug/m³ /15,8% wart. dopuszczalnej/
2. Tlenek węgla max - 650 ug/m³ /65% wart. dopuszczalnej/
min - 280 ug/m³ /28% wart. dopuszczalnej/
3. Dwutlenek azotu max - 27 ug/m³ /18% wart. dopuszczalnej/
min - 14 ug/m³ /9,3% wart. dopuszczalnej/
4. Ozon max - 64ug/m³ /przekroczenie wart. dopuszczalnej o 113%/
min - 19 ug/m³ /63,3% wart. dopuszczalnej/

UWAGA

Szanowni Państwo,

Z okazji piątych urodzin Przeglądu Olkuskiego proponujemy naszym czytelnikom nową formę ogłoszeń drobnych.

Będą to OGŁOSZENIA DO SKUTKU.

Za jedyną złotówkę /1 złoty/ będą mogli Państwo zamieścić ogłoszenie drobne, mieszczące się w ramce o wymiarach 4 cm/ 2 cm. W takiej ramce mieszczą się cztery linijki tekstu. Będziemy publikować takie ogłoszenia do chwili otrzymania informacji od ogłoszeniodawcy, że transakcja doszła do skutku.

Ogłoszenia towarzyskie oraz wszelkie życzenia i podziękowania drukować będziemy bezpłatnie.

Czytelnicy prenumerujący gazetę w redakcji będą mieli prawo do skorzystania z trzech bezpłatnych ogłoszeń tego typu w ciągu roku.

OGŁOSZENIA DROBNE DO SKUTKU

❖ Sprzedam piaskowiec budowlany z Barwałdu na ogrodzenie. Tel. 43-30-04

❖ Kupię używane pianino. Tel. 43-16-28

SMAŻALNIA KURCZAKÓW KOKA

**Poleca kurczaki z różną
całę lub porcjowane.
Dzięki turbonom termicznym
długo zachowują ciepło.
Zapraszamy także na hot-dogi,
hamburgery i zapiekanki**

Olkusz, ul. Kościuszki 13 - pawilon s-sam
czynny od 9.00 do 18.00

NEKROLOGI

Rodzinie, sąsiadom, znajomym oraz wszystkim,
którzy uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych

Ś†P

FRYDERYKA NAWARY

serdeczne podziękowania składają
pogrążeni w smutku

żona, córki, syn i zięć

IWONIE NAWARZE

wyrazy głębokiego współzucia
z powodu śmierci

OJCA

składa Robert z rodziną

❖ Sprzedam działkę z rozpoczętą budową, 1 ha, w Kluczach. Tel. 428-469, od 8 do 16.

❖ Sprzedam suknię ślubną, wzrost 168 cm. Tel. 43-36-96.

❖ Zamienię mieszkanie własnościowe 36 m² w Kluczach na większe w Olkuszu lub Kluczach. Tel. 42-85-97.

❖ Sprzedam uzbrojoną działkę budowlaną o pow. 518 m². Wolbrom, tel. 44-22-51.

❖ Zginęła legitymacja studencka na nazwisko Ewa Kluczevska. Tel. 42-72-82.

❖ Dom do sprzedania w stanie surowym. Blisko rynku w Olkuszu, ul. Mickiewicza. Skala, tel. 70.

❖ Zamienię mieszkanie lokatorskie 60,2 m² /z telefonem/, Katowice-Welnowiec na równorzędne w Olkuszu. Wiadomość w redakcji.

❖ Szukam lokalu do wynajęcia na prowadzenie działalności handlowej w centrum Olkusza. Powierzchnia min. 60m². Tel /0-35/ 348-74 /po godz. 21/.

ŻYCZENIA

☺ Z okazji 20 rocznicy ślubu Krystynie i Włodkowi Zuzannie i Jerzemu Nawarom dużo zdrowia i szczęścia w dalszym pożyciu małżeńskim, a przede wszystkim błogosławieństwa Bożego życzy
Mama, Ania, Agnieszka, Jadzia, Kasia

TELEFONY ALARMOWE

POGOTOWIA

POLICJA 997, 43-01-40
STRAŻ MIEJSKA 43-13-11
POGOTOWIE
RATUNKOWE 999
SZPITAL 43-02-11
STRAŻ POŻARNA 998
POGOTOWIE
ENERGETYCZNE 43-13-19
POGOTOWIE
GAZOWE 43-16-73
POGOTOWIE
WODOCIĄGOWE 43-00-03
USZKODZENIA
TELEFONÓW 914

URZĘDY

URZĄD MIASTA I GMINY
43-00-01, 43-18-04
URZĄD REJONOWE 43-04-42
URZĄD STANU
CYWILNEGO 43-09-52
URZĄD SKARBOWY 43-14-18
REJONOWY URZĄD
PRACY 43-43-48
BIURO RADY
MIEJSKIEJ 43-03-86
MIEJSKI OŚRODEK
KULTURY 43-15-39
MIEJSKI OŚRODEK
SPORTU I REKREACJI
43-45-68, 43-45-70

HOTELE

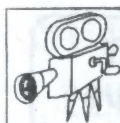
„OLKUSZ” 43-36-13
„SPORTOWY” 43-45-68
„ZAMEK” - PENSJONAT
43-35-81
„REALBUD” 43-10-02
DOM WYCIECZKOWY
43-27-37

DWORCE

PKP 43-11-11, 43-19-28
PKS 43-08-35, 43-11-00
PKM 43-36-00

POMOC DROGOWA

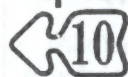
REALBUD 43-10-02
J. GŁĄB 43-35-93, 43-44-09
P. KŁAPCINSKI 43-06-02
POLMOZBYT 43-31-70, 43-31-60



MOK Zaprasza

16 - 19.08 Na żywo
USA, godz. 20.00
22 - 25.08 Morderstwo I stopnia
USA, godz. 20.00
29.08 - 1.09 Nagi peryskop
USA, godz. 20.00

Z historii olkuskiego piłkarstwa



Po trzech latach gry w klasie „A” piłkarze awansują do Ligi Wojewódzkiej, w 1969 roku - wyprzedzając „Przebój” Wolbrom i „Solę” Oświęcim. Po roku już awansują do III Ligi Państwowej. Mecze rozgrywane na obecnie bocznym boisku - przy nadkomplementach widzów. Grano m.in. z takimi drużynami jak: „Kawaleria”, „Tarnowia”, „V” Jaworzno, „Broń” Radom, „Błękitni” Kielce, „Stal” Stalowa Wola, „Cracovia”.

Początki w Bukownie nie były łatwe, ale byli za to operatywni działacze, m.in. C. Cebo, S. Cebo, M. i W. Labisko, M. Lorek, Z. Spyra, Z. Skubis. Już w latach 50. powstała myśl budowy stadionu z prawdziwego zdarzenia. Myśl tę poruszono w latach 60. Poprzez wsparcie dyrektora KGH „Bolesław”, Władysława Woźniczko i Samorządu Zakładowego powołano Komitet Budowy, a następnie rozpoczęto budowę stadionu wraz z basenem.

GHKS „Bukowno” miało dobrą drużynę rezerwową oraz juniorów prowadzonych przez W. Mroźka, a następnie H. Nowaka. Trenerem, który miał swój udział w sukcesach był również Zbigniew Kufrej. Działalność GHKS-u miała duże wsparcie w Załozdzie i u mieszkańców Bukowna. Działacze, o których należałoby wspomnieć to: J. Pele, K. Cebo, T. Kucziński, T. Malinowski, Z. Jedliczko, S. Donatowicz, S. Szczepanowski, W. Smak, J. Kubański.

PIŁKA NOŻNA

Po bardzo krótkiej przerwie piłkarze ponownie wybiegli na boiska. Rozpoczęto pierwszą kolejkę Pucharu Polski na szczelnie Podokręgu.

KS Olkusz - LZS Jerzmanowice 3:2

Pomorzanin - LZS Osiek 0:1

GLKS Przemsza Klucze - KS Pilica Wierbka 3:0

KS Pilica Wierbka II - GHKS Bolesław Bukowno 3:0

LZS Młoszowa - LZS Żarki 3:2

LZS Jangrot - LZS Piliczan-ka 3:1

LZS Orzeł Bukowno - LZS Suloszowa 1:4

KS Górnik Libiąż - KS Górnik Jaworzno 1:7

LZS Bydlin - LZS Jarosław-owiec 3:0

LZS Olszyny - LZS Plaża 0:3

GHKS Bolesław II - LZS Orzeł Olkusz 3:5

Rozegrano także kilka meczy kontrolnych. Oto ich wyniki.

KS Sławków - LZS Orzeł 6:2

KS Olkusz - KS Hutnik Trze-

W „Przeglądzie Olkuskim” z 16.11.1995r. wspominałem o walorach takich zawodników jak: A. Puz, W. Cieślak, K. Lekston, Sadzawiczy, K. Szotek. Jeśli zespół osiągnął tak duży sukces, to cała drużyna zasługuje na wyróżnienie. Wspomnę jednak o Ryszardzie Michalskim, który decydował o wynikach niejednego meczu, grając skutecznie w obronie oraz zdobywając decydujące bramki. Dawał dobry przykład na boisku i poza nim. Miał i nadal ma osiągnięcia w szkoleniu młodzieży. Do dzisiaj na stadionie często słychać jego charakterystyczny głos. Zawsze reaguje na przypadki nietaktownego zachowania nie tylko podopiecznych.

Sympatyk

binia 5:1

GHKS Bolesław - KS Sław-
ków 2:1

KS Sławków - Pomorzanin
7:3

PLYWANIE

Rzeszów. W Mistrzostwach Polski Juniorów w Pływaniu dobre wyniki osiągnęli zawodnicy z MKS Hilcus. Marta Kwiatkowska, Mariusz Goraj i Łukasz Szczupak pływali na wielu dystansach. Największy sukces odniosła Marta, na dystansie 200 m delfinem, zdobywając dziewiąte miejsce z czasem 2 min. 40 sek. na dystansie 400 m, stylem dowolnym zdobyła dwunaste miejsce /5 min. 40 sek./, na dystansie 100 m delfinem - szesnaste miejsce /1 min. 14 sek./, a na dystansie 200 m stylem zmiennym, miejsce osiemnaste /2 min. 44 sek./.

Zawodniczka tamże, s., czyniąca stale postępy sportowe, zyskała znanie w oczach najlepszych trenerów polskich i od września pływać będzie w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Oświęcimiu.

SPORT



LEKKOATLETYKA

Katowice, 30 lipca. Odbychają się starty przed rozpoczęciem Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Młodzi zawodnicy LKS Kłos startowali w zawodach na stadionie AZS Katowice. W biegu na 400 m Łukasz Mentlewicz zdobył pierwsze miejsce z czasem 54,03 sek.

Puck, 27 lipca. Sukcesem zawodnika KS Olkusz Stanisława Cembrzyńskiego zakończył się XIII maraton Ziemi Puckiej. Pokonał on kilkudziesięciu zawodników, uzyskując czas 2 godz. 26 min. 44 sek.

Katowice, 3 sierpnia. W kolejnych zawodach czółówki juniorów Grzegorz Starosta w biegu na 100 m osiągnął czas 11,76 sek., w biegu na 200 m 24,06 sek. Remigiusz Kryszak na dystansie 100 m osiągnął czas 11,84 sek. Łukasz Mentlewicz w biegu 400 m prze plotki osiągnął czas 61,27 sek., a Iza Głowacka na tym samym dystansie osiągnęła czas 62,83 sek.



Na zdjęciu od góry po stronie lewej:

J. Tarasow, F. Czuba, R. Sokolowski, R. Michalski, K. Lekston, I trener - Skoraczynski, A. Puz, II trener - K. Szweda, kierownik drużyny - J. Wójcik, K. Szotek, S. Sadzawicki, M. Seweryś, Szymański, Ziemia, Sadzawicki; bramkarze: Skrzypek i Piętko. Poza tym grali m.in. A. Kuś, Mańka, A. Olesiak.